

## Zapiski T. Gumińskiego - 19-25.10.1972

### Czwartek, 19 października 1972 r.

W sobotę, jak się dowiedziałem, ogólnie oczekiwano podwyżki cen wyrobów alkoholowych i tytoniowych. Mówił mi p. Balicki z Wrocławia, że organizując „Dzień Nauczycieli” trzeba było wódkę zakupić w sklepach gastronomicznych, ponieważ w sklepach była nieosiągalna. W Legnicy wykupiono większe ilości papierosów. Spodziewana podwyżka cen jednak nie nastąpiła. Może w ostatniej chwili zreflektowały się tzw. czynniki decydujące. Niedawno przecież zwykowały opłaty pocztowe.

Wszyscy oceniają krytycznie przebieg inauguracji nowego roku kulturalno-oświatowego w Legnicy. Poniżej wszelkiego poziomu było podobno wystąpienie urzędniczki awansowanej na z-cę kierownika Wydz. Kultury.

### Piątek, 20 października 1972 r.

Byłem w Legn. Domu Kultury, aby zapisać się na wycieczkę do Drezna. Z udziałem kilku osób toczyła się rozmowa o NRD. Mówiłem o drożyznie hoteli. Biorąca udział w rozmowie młoda instruktorka oświatowa z wyższym wykształceniem dzieliła się swoimi doświadczeniami u naszego sąsiada. Podała cenę, jaką zapłaciła za nocleg. Pobyt wypadłby taniej – oświadczyła, gdybym mogła nocować ze swoim chłopakiem w jednym dwuosobowym pokoju. W NRD jest to jednak niemożliwe, jeżeli dwie osoby mają różne nazwiska. Jak donosi „Gazeta Robotnicza”, chłodnia w Legnicy będzie wybudowana. Rosjanie nawet zaofiarowali swoją pomoc w transporcie żwiru i piasku z pow. bolesławieckiego. Nie sprawdziły się pogłoski więc, że inwestycja upadła właśnie na skutek ich sprzeciwu.

### Niedziela, 22 października 1972 r.

O godz. 12 min. 30 rozpoczęła się w kinie „Piast” prapremiera filmu dokumentalnego o Legnicy. Wstęp za zaproszeniem. Postarano się o udział w pokazie młodzieży szkół średnich.

Projekcja trwała dokładnie pół godziny. Film znajdzie się na ekranach telewizorów, a także ma pójść za granicę.

Dyskusja nad filmem odbyła się w siedzibie Legnickiego Domu Kultury. Wystąpienia mówców ograniczyły się do ogólnikowego stwierdzenia dobrego poziomu filmu, postulowania, aby wyświetlić go w kinach legnickich dla szerokiej publiczności, a także zakupić jego kopię do zbiorów jednej z placówek kulturalnych miasta. Słusznie też padły propozycje zakupu tej części pozytywów taśmy, która została poza filmem.

Zabierając głos w dyskusji podkreśliłem, że przeżyliśmy dzień niezwykle ukazania się pierwszego filmu o Legnicy na przestrzeni lat 27. Wprawdzie istnieje film o naszym mieście nakręcony w latach pięćdziesiątych jako praca dyplomowa jednego z absolwentów Wyższej Szkoły Filmowej, ale nie jest on zupełnie znany miejscowej publiczności, a coś dopiero mówić o krajowej.

Trzeba też zaznaczyć, że ilustrację muzyczną filmu częściowo oparto na produkcji wokalne legnickiego chóru „Madrygał”. Reżyser wyzyskał zaś oprócz zbiorów Muzeum Miedzi także dokumenty z Archiwum Państwowego oraz starodruki ze zbiorów biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk.

### Poniedziałek, 23 października 1972 r.

O godz. 18:30 wręczono mi depezę z zawiadomieniem, że pogrzeb Władka Goszczyńskiego, dawnego harcerza wołyńskiego z którym oboje z Marylką się przyjaźniliśmy, odbędzie się w Poznaniu w najbliższą środę o godz. 9 rano. Od dawna był ciężko chory na serce. Życie jego codziennie wisało właściwie na włosku.

Tak się fatalnie złożyło, że Marylka półtorej godziny przed doręczeniem telegramu wyjechała do Chojnowa do Ewy. Postaram się jutro bezpośrednio z autobusu wracającego z Drezna udać się na dworzec kolejowy do

pociągu w kierunku Wrocławia-Poznań. Może w ogóle zrezygnuję z podróży do NRD, jeżeli nie będę miał pewności terminowego powrotu na godz. 20.

### **Wtorek, 24 października 1972 r.**

O g. 5 rano wyjechałem z wycieczką członków Zw. Zaw. Kultury do Drezna. Wśród 47 osób znalazło się tylko 3 mężczyzn. Kobiety stanowiły przytłaczającą większość. Podróż wygodna nowoczesnym autobusem turystycznym wypożyczonym przez Hutę Miedzi.

Zgorzelec i Budziszyn mineliśmy nie zatrzymując się wcale. Pogoda nam sprzyjała, Przyświecało nawet blade, jesienne słońce. Po 4 i pół godzinach jazdy dotarliśmy do centrum Drezna, pl. Teatralnego. Stało już tutaj kilkanaście autobusów z całej Polski i liczba ich stale rosła. Z Legnicy przybyły aż 4 wycieczki. Nietrudno więc było spotkać znajomych.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się tylko w Budziszynie. Wszyscy uczestnicy wycieczki rozbiegli się po sklepach. Najwięcej klienteli miał jednak wielki magazyn towarowy z okazałym napisem w jęz. polskim (obok niemieckiego) „Dom Mody”. A może to był przekład tylko na jęz. łużycki. Swój pobyt w Budziszynie ograniczyłem do zwiedzenia dzielnicy staromiejskiej, która obfituje w cenne zabytki architektury sakralnej i militarnej.

Przed godz. 22 byliśmy powrotem w Legnicy. O godz. 23 byłem już w drodze do Poznania.

### **Środa, 25 października 1972 r.**

Pociąg pospieszny, którym miałem nadzieję jechać z Wrocławia dalej do Poznania był spóźniony ponad dwie godziny. W poczekalni wysłuchałem także komunikatów o spóźnieniach i innych pociągów, chociaż pogoda była piękna. Jakie zakłócenia w ruchu wystąpią więc, gdy nastąpią mrozy?

Po dwóch prawie nieprzespanych nocach chciałem się na dworcu wykąpać. U fryzjera powiedziano mi jednak, że łazienek, ani pryszniców nie ma. Spytałem, czy były przed wojną. Mój rozmówca był starszym panem. Otrzymałem odpowiedź twierdzącą.

- A po ostatniej przebudowie dworca, co się z nimi stało?

- Też były, ale wkrótce okazało się, że nie można ich użytkować na skutek błędów konstrukcyjnych i łazienki ostatecznie zlikwidowano.

Musiałem więc poprzestać na umyciu się.

Pogrzeb odbył się o godz. 9 z kaplicy cmentarza junikowskiego założonego w r. 1950 w dość znacznej odległości od miasta. Nie robi on dobrego wrażenia. Jest zadrzewiony skąpo.